

Wsparcie Putina dla Łukaszenki

Marek Menkiszak

27 sierpnia po południu wyemitowano [wywiad](#) udzielony przez prezydenta Władimira Putina dla rosyjskiej telewizji państwowej Rossija 1. Jednym z jego głównych wątków była sytuacja na Białorusi i stosunki rosyjsko-białoruskie. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na następujące elementy wypowiedzi prezydenta:

1. Podkreślenie znaczenia Białorusi dla Rosji

Putin podkreślił, że Białoruś to jeden z najbliższych Rosji krajów – a nawet najbliższy. Decydują o tym więzi etniczne, kulturowe, językowe, duchowe i gospodarcze. Taki stan rzeczy powoduje, że sytuacja republiki jest Rosji dalece nieobojętna. Tym samym Putin dał do zrozumienia, że Białoruś jest kluczowym elementem rosyjskiej strefy wpływów na obszarze poradzieckim.

2. Zasady regulacji politycznej

Prezydent z jednej strony wyraził przekonanie, że należy wsłuchiwać się w głosy i postulaty protestujących Białorusinów, a z drugiej przypomniał, że Alaksandr Łukaszenka zaoferował zmiany w konstytucji, a po nich nowe wybory prezydenckie i parlamentarne. Powtórzył też tezy władz białoruskich o niekonstytucyjności „innych organów” (aluzja do rady koordynacyjnej kierującej protestami). W ten sposób wyraźnie zasugerował, że regulacja polityczna na Białorusi ma się odbywać w formalnej zgodności z tamtejszym prawem, czyli *de facto* na warunkach dyktowanych przez Łukaszenkę.

3. Wsparcie siłowe Rosji

Putin potwierdził, że Rosja jest gotowa dotrzymać zobowiązań dotyczących pomocy (w tym w sferze bezpieczeństwa) w ramach Państwa Związkowego i Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym. Stwierdził, że na prośbę Łukaszenki w Rosji sformowano kontyngent sił porządkowych (zapewne chodzi o OMON lub inną jednostkę Gwardii Narodowej), który zostanie przerzucony na Białoruś, gdyby doszło do eskalacji konfliktu, w tym m.in. niszczenia mienia czy prób ataku demonstrantów na gmachy publiczne. Podkreślił zarazem, że na razie takiej potrzeby nie ma, i wyraził nadzieję na pokojowe uregulowanie sporów politycznych. Prezydent skrytykował jednak rzekome próby inspirowania eskalacji konfliktu z zewnątrz. Tym samym Putin wyraźnie zadeklarował gotowość do udzielenia ograniczonego wsparcia siłowego w celu obrony reżimu Łukaszenki i ostrzegł państwa zachodnie przed próbami angażowania się w regulację konfliktu na Białorusi.

Tego samego dnia Łukaszenka poinformował, że w rozmowie telefonicznej z Putinem uzgodnił zrefinansowanie 1 mld dolarów rosyjskiego kredytu dla Białorusi w celu ustabilizowania sytuacji finansowej w kraju (poprzedniego dnia podobną deklarację złożyło rosyjskie Ministerstwo Finansów). Szczegóły procedury mają ustalić premierzy obydwu państw w ramach dwustronnych konsultacji.

Komentarz

- Wystąpienie Putina jest świadectwem zaostrzenia retoryki Moskwy i stanowi częściowe odejście od dotychczasowej, bardziej dwuznacznej i zniuansowanej linii Kremla, widocznej m.in. w wypowiedziach rzecznika prezydenta Dmitrija Pieskowa w poprzednich dniach. Sugeruje dość zdecydowane poparcie Putina dla Łukaszenki i jego reżimu, zawiera także wyraźne ostrzeżenie o gotowości udzielenia mu czynnego, choć ograniczonego wsparcia siłowego w przypadku radykalizacji ruchu protestu.
- Jak można domniemywać, powodem takiej zmiany retoryki jest dostrzegane umocnienie się Łukaszenki i osłabienie ruchu protestu. Kreml najwyraźniej uznał, że Łukaszenka zdoła utrzymać się u władzy i że będzie gotowy i zmuszony do przyszłej realizacji rosyjskich postulatów dotyczących pogłębienia integracji obydwu państw. Groźba rosyjskiego wsparcia siłowego dla Łukaszenki jest w tym kontekście sygnałem ostrzegawczym pod adresem protestujących, aby nie próbowali szukać sukcesu w zmianie taktyki i radykalizacji działań.
- Z drugiej strony deklaracja wsparcia Łukaszenki stanowi demonstrację polityczną wobec głównych aktorów zachodnich – USA oraz zainteresowanych państw i struktur Unii Europejskiej (doraźnie w kontekście nieformalnego spotkania UE w formule Gymnich), aby powstrzymali się od zaangażowania na Białorusi, a w szczególności wspierania ruchu protestu. Sugeruje, że Moskwa nie pozwoli, aby pod presją akcji protestacyjnych doszło do zmian personalnych i politycznych. Kreml wyraźnie zaznacza też, że republika należy do rosyjskiej strefy wpływów, a państwa zachodnie muszą pogodzić się z decyzjami zapadającymi w jej sprawie w Moskwie.
- Jednocześnie pewne elementy wypowiedzi Putina (wyrażenie zrozumienia dla wystąpień społecznych i odwołanie się do propozycji pozornych ustępstw ze strony Łukaszenki) sugerują, że Moskwa ma świadomość, iż jej jednoznaczne wsparcie dla Łukaszenki generuje ryzyko wzrostu (dotąd niewielkich) nastrojów antyrosyjskich na Białorusi. Kreml zostawia sobie tym samym furtkę dla ewentualnej presji na Łukaszenkę w kwestii symbolicznych ustępstw politycznych wobec opozycji, w szczególności w formie tzw. reformy konstytucyjnej.